

Mieczysław Świącicki , Jęczmienny łąn

Było to nocą
w porze żniw
gdy śliczny jest łąn pszenny
w księżycu jasny wśród niw
wybrałem się
do N

niepostrzeżenie mijał czas
aż poprosiłem wdzięcznie
gdy poprosiłem tylko raz
odprowadź mnie przez jęczmień

błękitne niebo, ucichł wiatr
i księżyc oprzemieniał
a ja ją zgodną chętną kładł
wśród łąnów wśród jęczmienia
wiedziałem miłość łączy nas z pierwszego już wejrzenia
wiec całowałem
raz po raz wśród łąnów wśród jęczmienia

pszeniczny łąn
i łąn jęczmienia
prześlicznie się zieleni
noc szczęsna nie do zapomnienia
wśród łąnów z moja N.

zamknę ją w uścisku splot
jej serce biło z drzeniach
szczęsne to miejsce
było ot
wśród łąnów, wśród jęczmienia

lecz na ten księżyc
i gwiazd moc
co noc te oprzemienia
i ona wciąż
.. noc
wśród łąnów wśród jęczmienia